

GOSPODARSKA WIZYTA I SEKRETARZA KC PZPR EDWARDA GIERKA

Z Y G I E P R Z E M Y S K I E

10 km. przebywał w Przemyskiem I sekretarz KC PZPR

NR 33 (615)

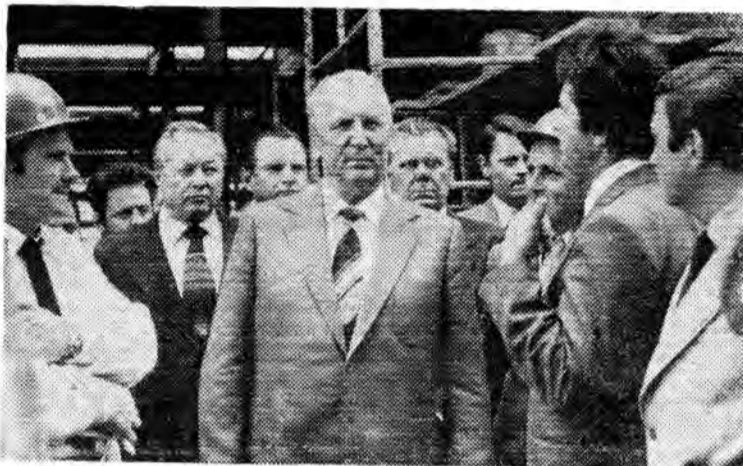
ROK XIII

15 SIERPNIA 1979 r.

CENA 2 ZŁ

EDWARD GIEREK. Była to już druga gospodarska wizyta przywódcy partii i narodu w krótkiej historii naszego województwa. Dostojny Gość wraz z małżonką Stanisławą, w towarzystwie sekretarza KW PZPR Zenona Czecha oraz wojewody Zdzisława Cichockiego — odwiedził plac budowy Fabryki Domów w Przemysku, fermę młodego bydła opasowego Lubaczowskiego Kombinatu Rolnego w Suchej Woli oraz tereny znajdujące się w stadium organizacji Gruszowickiego Kombinatu Rolnego. Na zakończenie wizyty tow. Edward Gierek spotkał się z Sekretariatem KW PZPR.

Fabryka Domów (na str. 3) jeszcze w bieżącym roku. Zapewnimy wypowiedź jej dyrektora, na temat aktualnego stanu tej inwestycji) pierwsze efekty swej produkcji przekaże na potrzeby budownictwa mieszkaniowego województwa



Stubnie i posiada 10 185 ha gruntów. Obszar ten do 1990 roku osiągnie wielkość 14 890 ha. Planuje się przeprowadzenie w szerokim zakresie prac melioracyjnych i rekultywacyjnych oraz budowlanych (obiekty socjalne, inwentarskie, mieszkania dla pracowników). Rozpoczęto już realizację inwestycji wyprzedzających — budowę hoteli robotniczych.

Na zakończenie swojej wizyty I sekretarz KC PZPR spotkał się z Sekretariatem KW PZPR. Poinformowano go o węzłowych problemach i kierunkach społeczno-gospo-

Na budowie przemysłowej Fabryki Domów.

siewzięcia) Adam Skońra. Tow. E. Gierek interesował się nie tylko przebiegiem prac na wizytowanej budowie. Wiele uwagi poświęcił całemu kompleksowi zagadnień dotyczących poprawy warunków mieszkaniowych w Przemysku. Wyjaśnił i konkretnych odpowiedzi na związane z tym pytania udzielali m. in.: sekretarz KW PZPR Irmiona Przysiecka oraz naczelny dyrektor Rzeszowskiego Zjednoczenia Budownictwa Ludwik Chmura.

Kolejnym punktem programu pobytu I sekretarza KC PZPR w naszym województwie był Lubaczowski Kombinat Rolny, gospodarzący na obszarze 18 465 ha i legitymujący się dobrymi efektami produkcyjnymi. Miłego Gościa powitali: dyrektor Zjednoczenia PPGR w Przemysku Stanisław Marcinek, I sekretarz KW PZPR Marian Bienkiewicz, dyrektor kombinatu Kornel Zieliński i I sekretarz KG PZPR Antoni Wiśniowski, którzy przedstawili dotychczasowe osiągnięcia LKR i plany jego dalszego rozwoju. Tow. Edward Gierek — wraz

z towarzyszącymi mu osobami, wśród których znajdował się także sekretarz KW PZPR Eugeniusz Kozłowski, kierujący w Komitecie Wojewódzkim sprawami rolnictwa i gospodarki żywnościowej — zwiedził fermę bydła opasowego w Suchej Woli. Wybudowana została w 1975 r. wg dokumentacji węgierskiej i posiada 3 840 stanowisk produkcyjnych. Jej zaplecze paszowe, to 1 000 ha kukurydzy, z której sporządza się kiszonkę. Średni dzienny przyrost wagowy opasów wynosi około 750 g (na 1 kg przyrostu zużywa się 32 kg kisonki i 3,3 kg pasz treściwych). W fermie zatrudnionych jest 11 osób — jeden pracownik obsługuje 520 zwierząt. Warunki socjalno-bytowe założył się bardzo dobre, do jej dyspozycji pozostaje świetlica, stołówka, sklep spożywczy. I sekretarz KC PZPR wysoko ocenił efekty produkcyjne kombinatu i w bezpośrednich rozmowach życzył załodze kierowanej przez Jana Krzeczowski dalszych sukcesów.

Następnie tow. Edward Gierek zapoznał się z terenami, które wchodziły w skład Gruszowickiego Kombinatu Rolnego, organizowanego przy technicznej pomocy ZSRR. Kombinat oparty jest na bazie trzech przedsiębiorstw rolnych w Medyce, Gruszowicach oraz

darczego rozwoju województwa oraz przebiegu realizacji programu VII Zjazdu partii. Na sumę dokonań składają się m. in. czyny społeczne i zobowiązania produkcyjne mieszkańców województwa podjęte dla uczczenia 35-lecia Polski Ludowej.

Tow. Edward Gierek wysoko ocenił dotychczasową pracę i zaangażowanie kierownictwa instancji, ogólny i poszczególnych członków ponad 25,5-tysięcznej wojewódzkiej organizacji partyjnej, która podejmuje wielokierunkowe działania na rzecz umocnienia kierowniczej roli partii, utrwalania jedności moralno-politycznej społeczeństwa, zacieśniania więzi z klasą robotniczą i mobilizacji wszystkich mieszkańców województwa do realizacji ambitnych, choć niełatwych zadań.

I sekretarz KC PZPR przekazał kierownictwu wojewódzkiej organizacji partyjnej, a za jego pośrednictwem wszystkim członkom partii i ludzkiej pracy województwa przemysłowego — słowa podziękowania za wysoką aktywność i zaangażowaną postawę, czego wymownym przykładem jest powszechny udział w realizacji Obywatelskiego Czynu 35-lecia PRL oraz rzetelne wypełnianie codziennych obowiązków.

W fermie młodego bydła opasowego w Suchej Woli.

Fot. W. KIRSZNER

Budowę jazu wraz z ujęciem wody na Sanie pod Przemyskiem rozpoczęto w marcu 1973 roku. Autorem projektu był mgr inż. Leopold Wójcik z Biura Projektów Budownictwa Komunalnego w Krakowie, inwestorem — Wojewódzka Dyrekcja Rozbudowy Miast i Osiedli Wiejskich w Przemysku z siedzibą w Jarosławiu, wykonawcą zaś rzeszowski „Hydroinż” (dzisiaj Przedsiębiorstwo Inżynierii Miejskiej). Wymiar i kształt obiektu opracowano m. in. w oparciu o badania (wartości ponad milion złotych) przeprowadzone przez Politechnikę Krakowską, 9 lipca br. obiekt oddano do eksploatacji — użytkownikiem jest Oddział Wodociągów i Kanalizacji WPGKiM. Budowla służy do utrwalenia dna Saniu na określonym poziomie i stworzenia niezbędnej warstwy wody, umożliwiającej jej pobór dla miasta, w odpowiednich ilościach.

POSTULATY

„W związku ze zbliżającym się sezonem letnim, a równo-

ześnie z bardzo popularnymi turystycznymi splotami kajakowymi naszą rzeką San, Zarząd WOPR w Przemysku, po dokładnym obejrzeniu ujęcia wody (...) widzi poważne niebezpieczeństwo dla turystów

wodnych. Zupełny brak oznakowania na rzece zakazu przepływania. Niemożliwość przepłynięcia ani w górę, ani w dół rzeki (...), brak odpowiedniego sprzętu dla przeniesienia sprzętu pływającego, ze względu na ogrodzenie całego terenu, jak również bardzo stromego lewego brzegu. W związku z tym uprasza się o odpowiednie zabezpieczenie i oznakowanie obu brzegów rzeki o zakazie przepływania, w celu uniknięcia nieszczęśliwych wypadków (utonięcie). W roku bieżącym były już dwie poważne wywrotki na tej przeplawce. Aby więc rzeka nie

straciła popularnego szlaku dla wodniaków z całej Polski, proponuje się usytuowanie odpowiednich schodów, w celu ułatwienia wejścia na brzeg i przeniesienia sprzętu pływającego przez teren zamknięty

oraz umożliwienia przepłynięcia łodzi ratunkowej WOPR i łodzi patrolowej MO w górę rzeki (...).

W maju br. pismo o powyższej treści powędrowało do czterech adresatów: Wojewódzkiej Dyrekcji Rozbudowy Miast i Osiedli Wiejskich, WKiF, WPGKiM — Oddział Wodociągów i Kanalizacji i do Urzędu Miejskiego (na ręce prezydenta).

„Zarząd Koła Polskiego Związku Wędkarskiego Przemysł — Miasto prosi o wystawienie tablic ograniczających odlów ryb w rzece San (...) w

odległości 100 mb poniżej ujęcia wody (prugu na Sanie.) Równocześnie prosimy o interwencję w sprawie modyfikacji przepławki (...), gdyż istniejąca nie umożliwia przepływu ryb na tarliska w górze rzeki”.

ODPOWIEDZI

Pismo to skierowano w maju br. do Wydziału Rolnictwa, Leśnictwa i Skupu Urzędu Wojewódzkiego w Przemysku.

W czerwcu br. do przemysłowego oddziału WOPR nadeszła odpowiedź z Biura Projektów Budownictwa Komunalnego w Krakowie, dotycząca splotów turystycznych Sanem. Oto jej fragmenty:

„ (...) Jaz wraz z ujęciem wody dla miasta Przemysła, został zrealizowany według projektu naszego Biura (...)

Projekt został uzgodniony ze wszystkimi kompetentnymi władzami, w tym z Inspektoratem Eksploatacji Rzek w Przemysku i Woj. Inspektorem Sanitarnym. Wszystkie zalecenia i uwagi instytucji uzgodniających, zostały uwzględnione i do projektu wprowadzone (...) w jazie nie przewidziano urządzeń umożliwiających bezpieczne przepływanie. Dla umożliwienia jednak splotu kajakami (...) widzimy jedną możliwość wykonania obejścia dla umożliwienia przeniesienia sprzętu pływającego. Taką możliwość widzimy (...), po wykonaniu powyżej i poniżej jazu specjalnie do tego celu dostosowanych schodów. Rozwiązanie takie wymaga projektu uzgodnionego z zainteresowanymi instytucjami. Równocześnie projekt ten obejmowałby tablice informacyjne dla wodniaków ustawione w odpowiednich miejscach przed przeszkodą, ostrzegające o konieczności obejścia ujęcia i jazu. Sprawa przepływania łodzi ratunko-

(Ciąg dalszy na str. 3)

KOPIEC KOŁO SÓLCY ODKRYWA SWE TAJEMNICE

Garujący od strony południowej nad wsią Solca (gm. Fredropol) kopiec od dawna intrygował archeologów i historyków. Jedni przypuszczali, że stanowi on pozostałość obronnej gródka, inni — że jest to punkt sygnalizacyjny z czasów kiedy południowo-wschodnie rubieże Polski były najeżdżane przez Tatarów, Turków, Wołochów. Nie brakuje również takich, którzy widzą w nim kurhan grobowy. Niepowodzenia przy badaniach Kopca Tatarskiego w Przemyślu zniechęciły prawdopodobnie archeologów do dokładniejszych poszukiwań w Solcy, a tymczasem...



Zegarmistrzowska praca przy odstanianiu szkieletu dziewczyny. Tu każdy szczegół, fragment ozdoby, metalu, ułożenie kości — ma swoją wymowę. Fot. TZ.

POLNA DROGA biegnie tuż przy kopcu. Nie mieliśmy więc problemu z dotarciem do miejsca pracy archeologa mgra Adama Szybowicza i pomagającej mu grupy młodych chłopców. Niezbyt głęboki wykop o powierzchni kilku metrów kwadratowych. W dali Kalinowice i rzeka Wiara. Archeolog przerywa pracę i patrzy pytająco na nas. Proszę go o rozmowę, choć wiem, że jest zajęty — trwa akurat odgrzebywanie szkieletu przy pomocy delikatnych narzędzi i motylek. Po obu stronach czaszki wylaniają się z ziemi metalowe kółka — niegdyś piękne, srebrne wisiorki sięgające od uszu po ramiona właścicielki. Na piersi skorodowane paciorki naszyjnika, metal zdobi kości prawej ręki — niewątpliwie dziewczyny ze znakomitego rodu. Kiedy kładziono ją do grobu, to co miała na sobie stanowiło wówczas prawdziwe bogactwo.

Rozmawiamy:

— Co Pana przyгнаło na ten kopiec?

— Jestem pracownikiem Krakowskiego Muzeum Zup w Wieleczie i w ramach umowy z Muzeum Okręgowym w Przemyślu badałem solonośne miejsca w tym rejonie, a jest ich tu kilka (Kalinowice, Witoldów, Solca). Niegdyś wydobywano tu sól z solanek samoczynnie wypływających na powierzchnię. Z poradą kolegów — archeologów postanowiłem poczynić rekonesansowe bada-



Adam Szybowicz: „Na wnioski za wcześnie...”

nia na kopcu. Penetrowali ten teren mgr Koperski, doc. Jodłowski...

— Lecz nie im dopisało szczęście. Trafił Pan w dzielną dzielną. Czy nie tak?

— Trudno zaprzeczyć.

— Odkrył Pan dopiero niewielki skrawek kopca przy jego obrzeżu i takie wyniki...

— Cztery szkielety kobiet, w tym jeden bez głowy, przy każdym kosztowności: bransolety, kołczyki, pierścienie ze srebra i brązu ze szlachetnymi kamieniami.

— Wiek?

— Z całą pewnością wczesny okres wczesnego średniowiecza.

— Czytałem kiedyś, że w mogiłach Awarów znajdowano szkielety bez głów...

— Na jakiegokolwiek wnioski za wcześnie. Wiele się wyjaśni po dotarciu do środka kopca, a to praca już nie na ten rok.

— Po wojnie, w 1947 roku na szczycie kopca teren był prawie równy, tu stał graniczny punkt obserwacyjny, a teraz widzę, siodło. Puszczę wodze fantazji i zapytam: czy jest możliwość, że gdzieś pod ziemią zapadł się na przykład grobowiec, może jakiegoś wodza Awarów, Tatarów, Hunów, czy ja wiem zresztą kogo?

— Nauka to nie fantazja. Najpierw kopiec trzeba zbadać, a później wnioski. Jedno jest chyba pewne — nie jest to cmentarz Słowian zachodnich, chociaż w pobliżu znajdowano ceramikę kultury lużyckiej. Kopiec może kryć w sobie niespodzianki, a może też nie przynieść żadnych archeologicznych sensacji. Jestem jednak dobrej myśli i do mnie zaczynają przemawiać powtarzane przez miejscowych ludzi legendy o kurhanie.

J. BANDURSKI



WARTOŚĆ ZOBOWIĄZAŃ I CZYNÓW SPOŁECZNYCH, jakie dla uczczenia jubileuszu 35-lecia PRL podjęli mieszkańcy Jarosławia, wynosi 71 470 tys. zł. W okresie pierwszego półrocza zrealizowano 75 proc. zaplanowanych zadań na wartość 54 081 tys. zł.

PRZY GMINNYM OSRODKU KULTURY W CIESZANOWIE działa od dwóch lat Teatr Faktu „Pająk”. Zrzesza młodych artystów amatorów ze szkół ponadpodstawowych, którzy podejmują w swych inscenizacjach problematykę przemian społeczno-politycznych we współczesnym świecie.

Założycielką cieszanowskiego teatru jest **Bożena Kopf-Szubiak**. Zespół występował na wielu imprezach ogólnopolskich.

JAROSŁAWIANIN, STANISŁAW KUŹNIAROWSKI jest wytwórcą pierników, jednym z nielicznych w kraju. Piernikowe serca, całuski, pajace odznaczają się znakomitymi walorami smakowymi i zdobniczymi. W rodzinie państwa Kuźniarowskich tradycje piekarnicze i cukiernicze przechodzą z pokolenia na pokolenie. Jarosławski rzemieślnik należy do Stowarzyszenia Twórców Ludowych w Lublinie. Jego wyroby prezentowane były na licznych festiwalach, konkursach i wystawach — m. in. w Rzeszowie, Kazimierzu, Krakowie.

DO „KSIĘGI LUDZI ZASŁUŻONYCH DLA GMINY ROKIETNICA” wpisano: Władysława Dziadowicza z Czelańca, Waleriana Gardiana z Tapina, Józefa Jandulę z Tuliągów, Rudolfa Pszeniczkę i Jana Uchmana z Rokietnicy.

W MEDYCKIM USC odbyło się uroczyste wręczenie dowodów osobistych 10 młodym mieszkańcom tamtejszej gminy. Jest to jedna z wielu form krzewienia obrzędowości wiejskiej.

„CZŁOWIEK — PRACA — ŚRODOWISKO” — pod takim hasłem przebiega plener plastyczny zorganizowany przez WRZZ i ZPAP Oddział w Przemyślu. Udział w imprezie zapowiedziało 15 art. plastyków. Plener rozpoczęty 11 bm. trwać będzie do końca sierpnia.

STACJA HODOWLI I UNASIENNIANIA ZWIERZĄT w Przeworsku przystąpiła do organizacji gminnych punktów unasienniania zwierząt. Działają one już w Gaci i Oleszycach. Zatrudniono w nich kwalifikowaną kadrę, wyposażono w środki transportowe i łączność.

W I PÓŁROCZU BR. KLIENTÓW PKP przetrzymali 2870 wagonów przez 38 768 godzin. W pierwszej ćwierci przedsiębiorstwa na tej liście znajdowały się: Spółdzielnia Transportu Wiejskiego w Przemyślu i Jarosławiu, Zakłady Płyt Pilśniowych w Przemyślu i Huta Szkła w Jarosławiu. Użytkownicy kolei nie zawsze dbają o przekazane do ich dyspozycji wagony i niszczą je w czasie mechanicznych rozładunków. W I półroczu br. w DRKP Przemyśl musiano naprawić ponad 172 tys. wagonów.



Podział punktów w Przemyślu

CZUWAJ — GARBARNIA 1:1 (1:1)

W drugiej kolejce piłkarskich rozgrywek w lidze międzywojewódzkiej z przemyskich zespołów wystąpił tylko Czujaw (Polna pauzowała), który na własnym boisku zremisował z krakowską Garbarnią 1:1.

Gospodarze zagrali dobry mecz rehabilitujący się częściowo za fatalny start w mistrzostwach, zakończony ich wysoką porażką 1:4 z Błękitnymi Tarnów. Warto jednak przypomnieć, że w inauguracyjnym meczu czu-

wajowcy wystąpili w osłabionym składzie, m. in. bez bramkarza Jachimeckiego i obrońcy Łaskarzewskiego. W ubiegłą niedzielę byli oni już silnymi punktami zespołu. Na wyróżnienie zasłużyli także debiutujący w drużynie Kulaszka, Kowal, Kaczmarek i Kowieszko.

Pierwsze 15 minut gry upłynęło pod znakiem przewagi piłkarzy Garbarni, którzy w tym okresie stworzyli kilka groźnych sytuacji strzeleckich. Jedną z nich w 12 min. zakończyła się zdobyciem gola przez Czortę. Później do głosu doszli czujawcy, którzy odważnie atakowali bramkę

krakowian. W 42 min. po dośrodkowaniu Czopika, piłkę przejął na głowę Wolański, uzyskując wyrównującego gola. Taki wynik utrzymał się do końca spotkania, chociaż gospodarze kilkakrotnie byli bliscy zdobycia zwycięskiej bramki. Swoją ambitną postawą Czujaw w pełni zasłużył na uzyskanie dwóch punktów. Skończyło się tylko na jednym.

◆ ◆ ◆

Przygotowując się do zbliżających rozgrywek w klasie okręgowej, piłkarze przemyskiej Polonii gościli u siebie, w ramach rewizyty ramuń-

skich III-ligowców Nicolina Jassy. Pierwszy mecz zakończył się zwycięstwem gości 3:2 (1:0), ale już w rewanżu lepsi byli nasi zawodnicy, wygrywając 3:1 (1:1). w drugim spotkaniu Polonia zdemontowała wyraźną wyższość formy, zbierając wiele oklasków za udane akcje.

W jej barwach wystąpili m. in. Szewczyk (ostatnio grał w Polnej), Mroziak z LKS Bizon Medyka i Lewkowicz, który powrócił do drużyny po odbyciu zasadniczej służby wojskowej. Bramki dla Polonii w obydwu meczach zdobyli: Mroziak 3, B. Droń i Panek po 1.



Dyr. przemysłowego „Ruchu” Zbigniew Kaliński wręcza dyplomy i nagrody grupie pracowników i sprzedawców, którzy przyczynili się do rozwoju przedsiębiorstwa.
Fot. T. ZIEMBOLEWSKA

WYMOWA LICZB

Ma przemysł „Ruch”, na miarę swych możliwości, duży wkład w społeczno-gospodarczy dorobek i rozwój województwa. Ilustrują to znakomicie liczby porównawcze minionego dziesięciolecia I tak:

W 1968 roku przedsiębiorstwo rozpracowało w wszystkich formach kolportażu 15,2 mln egzemplarzy pism, w 1978 roku — 29,7 mln. W tym samym okresie sprzedaż prasy partyjnej wzrosła z 2,6 mln egz. do 11,9 mln. Wskaźnik czytelności prasy na jednego statystycznego mieszkańca województwa wzrósł z 41 do 79 egzemplarzy.

„Ruch” rozszerzył asortyment sprzedawanych towarów, a tym samym przyczynił się do poprawy zaopatrzenia rynku. W omawianym okresie obroty przedsiębiorstwa ze 100 mln zł wzrosły do 475 mln zł. Znaczący wzrost zanotowano w sprzedaży książek i innych wydawnictw pozapraso-

wych — z 2,7 mln zł do 19,4 mln, co przy skromnej powierzchni kiosków i braku miejsca na eksponowanie towarów jest ogromnym sukcesem i świadczy o zaangażowaniu oraz dużej aktywności sprzedawców.

Na podkreślenie zasługują wyniki finansowe Przedsiębiorstwa Upowszechniania Książki i Prasy „Ruch” w Przemysłu — o ile w 1968 roku i kilku latach następnym ponosiło ono straty sięgające od 1 do 3 mln zł rocznie, to w 1975 roku uzyskało bilans dodatni — 1,1 mln zł. Zysk, na skutek zwiększania obrotów, powiększył się systematycznie i w 1978 roku wyniósł 9,4 mln zł. Umożliwiło to systematycznie podwyżkę zarobków pracowników i sprzedawców. Średnia płaca pracownika „Ruchu” z 1841 zł w 1968 r. wzrosła do 3344 zł w 1978 roku, natomiast analogicznie sprzedawców — z 2436 zł do 5269 zł.

Dla organizatorów działalności kulturalnej

Zarząd Główny ZSMP oraz Ministerstwo Kultury i Sztuki prowadzą w Uniwersytecie Ludowym w Radawnicy (woj. piłskie) roczne stacjonarne kursy kwalifikacyjne dające uprawnienia do podejmowania pracy w placówkach upowszechniania kultury na stanowiskach, na których wymagane jest wykształcenie średnie zawodowe.

W roku szkolnym 1979/80 prowadzony będzie kurs kwalifikacyjny II stopnia dla organizatorów działalności kulturalnej w środowisku ze specjalizacją — fotografia.

Program realizowany będzie systemem stacjonarnym w okresie od 1 października do 30 czerwca, w toku dwóch semestrów zakończonych egzaminami. Warto dodać, iż wyróżniający się absolwenci, po odbyciu dwóch lat praktyki w placówkach upowszechniania kultury, będą mogli podjąć — bez egzaminu wstępnego — czteroletnie studia magisterskie w zakresie pedagogiki o kierunku kulturalno-oświatowym.

Rekrutacja na kurs trwa do 30 sierpnia br. Zainteresowanym podajemy adres organizatora, który udzieli wszelkich niezbędnych informacji:

ZSMP Zarząd Główny, Uniwersytet Ludowy, 77-405 Radawnica, tel. 13-33.

T A M . A

(Ciąg dalszy ze str. 1)

wych WOPR i patrolowych MO, szczególnie przy stanach niskich, jest przy istniejącej konstrukcji jazu niemożliwa (...).

Jeśli chodzi o pismo wędkarzy traktujące o rybach i jazie to do dzisiaj pozostało ono bez odpowiedzi.

W tym miejscu pozwolę sobie zamieścić garść informacji uzyskanych od zast. dyrektora Oddziału Wodociągów i Kanalizacji WPGKiM mgra inż. Mirosława Nodzaka.

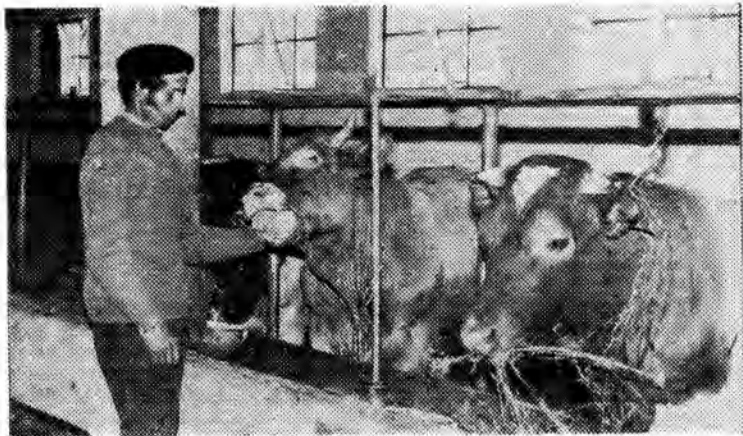
W związku ze specyfiką obiektu rzeka objęta jest dwoma strefami ochrony sanitarnej — bezpośrednią i pośrednią. Pierwsza strefa przebiega

w granicach od 280 m powyżej i 60 m poniżej jazu. Istnieje tam całkowity zakaz wstępu osobom postronnym, a co za tym idzie zakaz kąpiei, pojenia bydła itp. Spływ przez próg jest całkowicie zabroniony — dopuszczalne jest jedynie spławianie traw — po to m. in. wybudowano przeplawkę (nawiasem mówiąc — spływ traw w Sanem praktycznie nie istnieje). Strefa ochrony pośredniej sięga 7,5 km od jazu w górę rzeki. W jej obrębie zakazane jest m. in. odprowadzanie jakichkolwiek ścieków, eksploatacja kruszywa, mycie pojazdów, wycinanie drzew i krzewów, stosowanie środków ochrony roślin. W strefie tej istnieje też cał-

HODOWCA

EMIL CZURYK z Dybawki (gm. Krasieczyn) prowadzi wraz z żoną i synem 11-hektarowe gospodarstwo. Jego specjalnością jest hodowla bukatów. Ten kierunek zdecydował się podjąć w 1976 roku. Rozpoczął od 12 młodych byczków, by stopniowo zwiększać stado i dojść w bieżącym roku do 41 sztuk.

Chów się opłaca, choć pracy wiele. Niejedną wprawdzie czynność można zmechanizować, lecz nielato o odpowiednie urządzenia. Przydałyby się one w budynku inwentarskim Czuryka, za który w ubiegłym roku otrzymał nagrodę w konkursie „Złotej Wiechy”. W hodowli niezbędna jest pasza. W 1978 roku obsiał więc kukurydzą prawie hektar ziemi, lecz większość się zmarnowała, bo



Fot. TZ

nie mogli doczekać się „orkana” do sprzętu tej rośliny. A ile można zrobić rękami?

— Hodowlę mógłbym jeszcze bardziej rozwinąć — mówi rolnik — ale barierę stanowi pasza. Własną ziemię wykorzystuję w tym względzie do maksimum.

I tak to bywa — jedni chcą powiększać gospodarstwa i produkować coraz więcej, zgodnie z kierunkami polityki rolnej państwa, inni gospodarzą starymi metodami z czasów dziadków i kienko wykorzystują warsztat pracy jakim jest ziemia.

W 1977 roku rozpoczęto w Przemysłu budowę Fabryki Domów. Dzięki tej inwestycji w najbliższych latach nastąpi poważne złagodzenie problemu mieszkaniowego nie tylko w mieście wojewódzkim, lecz również w Jarosławiu, Przeworsku, Lubaczowie i innych miejscowościach.

O tempie prac i terminie uruchomienia produkcji mówi dyrektor fabryki WŁADYSŁAW FEDUN:

— Produkować będziemy, po dojeździe do pełnej mocy, 6 000 izb rocznie w systemie Wk-70. Wraz ze zmodernizowaną wytwornią OWT w Radymnie będziemy dostarczać budowlanym elementy umożliwiające budowę około 3 000 mieszkań rocznie. Dzięki temu w przyszłej pięcioletce nowe zasoby mieszkaniowe w województwie ulegną potrojeniu. Równocześnie stawiamy obiekty pomocnicze i socjalne: stacje przesyłowe cementu, hotel, stołówkę, mieszkania dla pracowników.

Fabryki domów, wszędzie tam gdzie są budowane, korzystają z priorytetu. Wykonawcom spieszą z pomocą załogi innych zakładów, mając na uwadze ogólnie

BUDOWA FABRYKI DOMÓW PRZEBIEGA ZGODNIE Z HARMONOGRAMEM

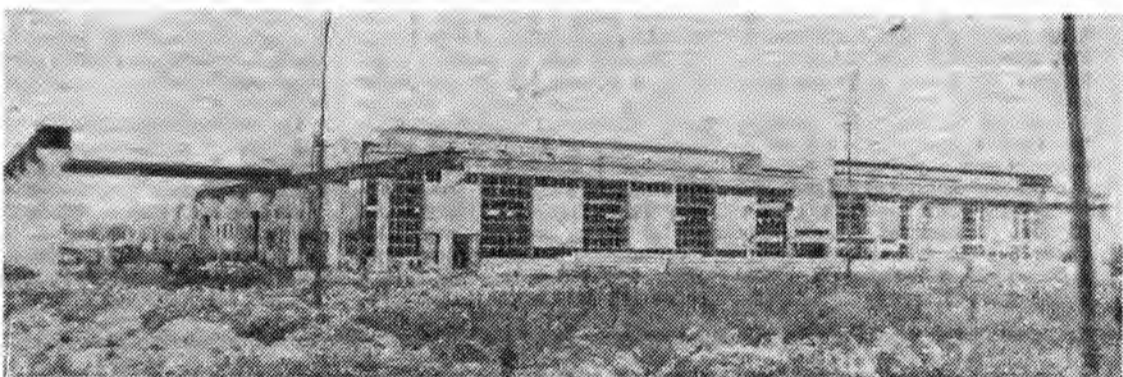
nospoleczne dobro. Tak jest w Krośnie, Stalowej Woli, Siedlcach... Również i my spotykamy się z pomocą, choć może nie w takim stopniu, jakiego warta jest ta inwestycja. Szczególnie wdzięczni jesteśmy kolejarzom „Elbudowi”, ZA „Mera-Polna”, PKS-owi. Dziękuję i liczę na dalszą pomoc w przewyżczeniu licznych trudności.

Terminowa realizacja inwestycji, to oczywiście zasługa przedsiębiorstw budowlanych, a pracują one w trudnych warunkach. Szczególnie dużo wysiłku wkładają: Rzeszowskie Przedsiębior-

stwo Budownictwa Przemysłowego, „Instal” — Rzeszów, „Elektromontaż” — Lublin, Rzeszowskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich oraz załogi ZREMB-u.

Budowa przebiega zgodnie z harmonogramem, przyznane nam limity inwestycyjne wykorzystywane są prawidłowo. Weszliśmy w nowy etap — rozpoczęto montaż pierwszych urządzeń technologicznych, trwa stopniowy nabór kadr. Przewidujemy, że fabryka ruszy pod koniec br.

not.: ski



Trwa budowa Fabryki Domów w Przemysłu.

Fot. TZ

kowity zakaz kąpiei.

Jeśli chodzi o turystów — mogą oni służyć do granicy strefy ochrony bezpośredniej (tj. do 280 m przed progiem). Tam trzeba wyjść na brzeg, obejść odcinek neutralny i wodować sprzęt 60 m za progiem. WDRMiOW zleciła już krakowskiemu BPBK opracowanie projektu oznakowania i obejścia jazu. Oddział Wodociągów i Kanalizacji deklaruje się w najbliższym czasie ustawić na granicy strefy ochrony sanitarnej 2 znaki — zakazu wpływania i zakazu przepływu przez jaz. Warto w tym miejscu nadmienić, iż za wszelkie znaki wodne odpowiedzialny jest gospodarz rzeki — Inspektorat Eksploatacji Rzek w Przemysłu, turystycznym aspektem sprawy powinny być też zainteresowane odpowiednie instytucje i organizacje tej branży.

Tyle co do wodniaków. Co się zaś tyczy ryb, to z informa-

cji uzyskanych od użytkownika jazu wynika, iż prędkość przepływu wody w przepławce dla traw została dobrana z uwzględnieniem potrzeb rybołówstwa. Tym niemniej inż. Nodzak zgadza się co do tego, iż niezbędne jest przeprowadzenie badań naukowych, które dadzą odpowiedź na pytanie: czy jaz stanowi istotną przeszkodę dla ryb i czy może zagrozić ich egzystencji na szerszą skalę? W związku z tym, czy konieczna jest modernizacja obiektu?

MUSZTARDA PO OBIEDZIE

Budowę jazu rozpoczęto w marcu 1973 roku, oddano go do eksploatacji w lipcu 1979 roku. Już po zamknięciu koryta rzeki wielokrotnie zdarzały się na progu wywrotki kajaków i pontonów — robotnicy pracujący przy ujęciu wyciągali z wody zaskoczonych i po-

tluczonych. Aktualnie dyskutuje się nad ustawieniem tablic ostrzegawczych, mówi się coś o informacjach w przewodnikach turystycznych, zleca się projekty na wybudowanie schodów do obejścia. A dzielni kajakerze nadal sypią. Dobrze tym z Przemysłu, gorzej tym ze Słupska (1 lipca zaskoczonych wodniaków z tej miejscowości, płynących z Sanoka w 20 kajakach ratowało 8 członków WOPR).

Jeśli chodzi o ryby, warto zwrócić się o fachową wypowiedź do specjalistów z Akademii Rolniczej w Krakowie, która w Przemysłu posiada swą filię i utrzymuje z miastem ożywione kontakty.

Zastanawiam się tylko czy tych wszystkich pytań dotyczących tamy, nie należało stawiać trochę wcześniej, np. w fazie projektowej całej inwestycji?

JANUSZ CZARNIECKI

SPOJRZENIE W PRZESZŁOŚĆ

Mimo iż w swej 1300-letniej historii nasz kraj przeżył dwa długie okresy niewoli (ogółem ponad 650 lat), pomimo że istniał tutaj muzułmański feudalizm i zacofanie, bułgarski naród zachował wiele ze swej sławnej przeszłości. To, co pozostało, jest pieczołowicie chronione i rekonstruowane. Buduje się skanseny etnograficzne, podkreśla piękno starych cerkwi i monasterów.

W najstarszej dzielnicy Kazanlyku, nazywanej „Kuta”, uformował się cały etnograficzny kompleks. Można tutaj zobaczyć domy z XVIII i XIX wieku oraz ich wyposażenie, są tu też pracownie rzemieślnicze, a także domy znanych i zasłużonych mieszkańców miasta. Uwagę zwiedzających przykuwa zwłaszcza prymitywna pracownia, w której ongiś otrzymywano olej orzechowy. Godną obejrzenia jest ponadto pracownia sutanu, którym w przeszłości ozdabiano ubiory...

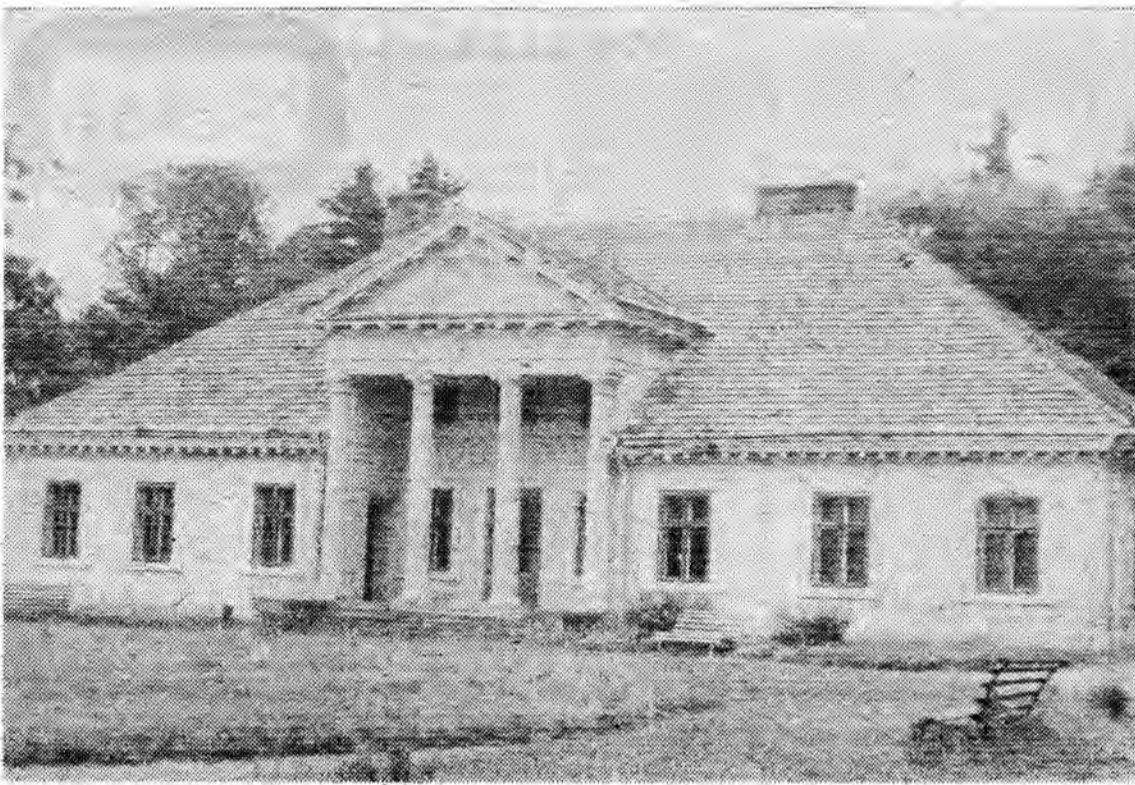
W Kazanlyku znajduje się jedno z najstarszych regionalnych muzeów historycznych. Założone w 1901 roku, posiada obecnie ponad 50 000 eksponatów. Dla jego potrzeb wznosi się aktualnie oryginalny dwupiętrowy budynek. Znajdą tu miejsce dział archeologiczny i etnograficzny, dział obrazujący nasze odrodzenie narodowe oraz walkę z faszyzmem. Będzie też dział poświęcony specjalnie budownictwu socjalizmu w naszym kraju.

Kazanlyckie muzeum ma swoje filie. Jedną z nich przedstawia wyłącznie historię przetwórstwa róż. Druga opowiada o bohaterze walk antyfaszystowskich Cwiatko Radionowie. Niedawno otworzono kolejną placówkę, w której zgromadzono pamiątki związane z osobą znanego bułgarskiego pisarza — humorysty i malarza Czudomira (żył i tworzył w Kazanlyku).

Turyści odwiedzający miasto mają okazję zobaczyć unikalny grobowiec tracki z niepowtarzalnymi freskami i mozaikami z przełomu IV i III wieku p.n.e.

Ze środków zgromadzonych przez społeczeństwo został wzniesiony w Kazanlyku klub partii. Wypada dodać w tym miejscu, że podwaliny pod Komunistyczną Partię Bułgarii zostały położone właśnie w Kazanlyku, a dokładnie w jego sąsiedztwie na szczycie Buzlydża. Tam to, w 1891 roku, Dymitr Blagowej wraz z grupą kazanlyczan wydał manifest KPB. Zachowała się maszyna drukarska, na której w latach 1897 — 1899 była drukowana gazeta „Rabotniczski westnik” — organ naszej partii.

Todor Christow
„ISKRA” — KAZANLYK



NIENADOWSKI DWOREK I PARK NIE ULEGĄ ZNISZCZENIU

„Nienadowa. Tutaj, w pałacu swego dziadka Dembińskiego spędzał dzieciństwo Aleksander Fredro. Zachował się jeszcze do dziś ten dawny, murowany, parterowy pałacyk, wybudowany w stylu klasycystycznym, z jednopiętrowym portykiem o ośmiu kolumnach. W pałacyku i zabudowaniach folwarcznych mieści się Szkoła Kadr Mechanizacji Rolnictwa” — tyle mówi przewodnik A. Gilewicz i J. Rożańskiego „Przemysł i okolice” wyd. w 1964 r.

Stare to trochę dzieje. Szkoła dawno opuściła dworek i sąsiadujące z nim oficyny, przeniosła się do nowoczesnych pomieszczeń. W zabytkowych budynkach zamieszkiwały się myszy (nikt im tu nie przeszkadza), na ściany wypełzły z zakamarków grzyby, wypaczyla się nie konserwowana stolarka. Nie jest to jeszcze obraz nędzy i rozpacz, ale ku niemu, jak dotychczas, wszystko zmierzało, nie bez winy Mini-

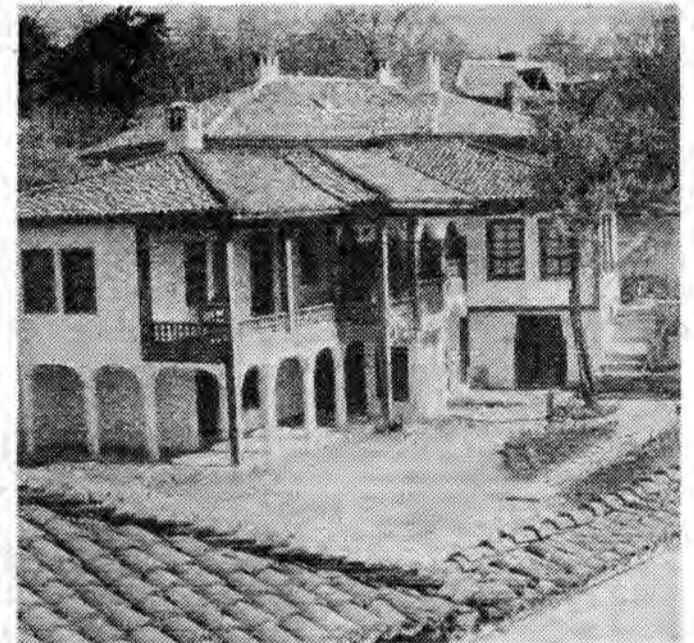
sterstwa Kultury i Sztuki, które przejęło obiekt w 1977 roku z zamiarem utworzenia w nim domu pracy twórczej lub ośrodka wypoczynkowego dla pracowników swego pionu z różnych województw. Projekt był interesujący, lecz kiedy przyszło do jego realizacji, rozpoczęło się dreptanie w miejscu.



Ostatnio, w wyniku działań władz wojewódzkich, sprawa ożyła na nowo: opracowano założenia konserwatorskie, zlecono dokumentację, złożono obiecujące deklaracje w zakresie szybkiego podjęcia prac adaptacyjnych. Przedsiębiorstwo Konserwacji Zabytków w Warszawie. Jeśli projektanci dotrzymają słowa i dostarczą w IV kwartale dokumentację, budowlani będą mogli prowadzić w zmiane prace wewnątrz budynków. Roboty dosyć, toteż nie należy się spodziewać wcześniejszego oddania obiektu do użytku aż dopiero w 1981 roku. Gdy to nastąpi, województwo zyska piękny ośrodek. O jego uroku zadecyduje nie tylko zabytkowy dwór, lecz również otaczający go piękny park ze stawami, sąsiedztwo Sanu i rozległych lasów po przeciwnej stronie rzeki, a także dobre połączenia autobusowe z Przemysłem.

(ol)

Fot. T. Ziembowska



Fragment kompleksu etnograficznego w Kazanlyku.

ich pobytu na pokładzie sięgnie może dwóch miesięcy...

O tym wszystkim mówiono w trakcie spotkania w mesie załogowej, rozwijano także temat w kapitańskim saloniku, mając na uwadze ożywienie kontaktów. Chodzi przede wszystkim o więcej przemyskich akcentów na „Przemysłu”. Wystrój statku — powiedzmy to sobie szczerze — przedstawia się bardzo ubogo. Poza kilkoma pracami Mariana Strońskiego i herbem miasta wykonanym przez p. Tatianę Haško — trudno znaleźć coś więcej (niech się nie obraża w tym miejscu na mnie nasi przemyscy ludwisarze, że zapominam o wykonanych przez nich w darze dzwonach wachtowych, pamiętam, ale omawiam teraz część mieszkaniową, że tak powiem, nie wychodząc na pokład). A przecież przez statek przewija się mnóstwo ludzi, gdy zawija on do obcych portów; od agentów handlowych po przedstawicieli zagranicznej Polonii, wśród któ-

rej nie brak przemyslan liczących na szczególne sentymenty. I wszyscy oni wychodzą z niedosytem, rozczarowani, bo ciekaw skrawka Polski na obczyźnie, tego tam z głębi ładu miasta o trudnej do wymówienia nazwie „Przemysłu”, nie mogą go bliżej poznać...

O cóż więc idzie? O rzeczy drobne acz istotne ze względów reklamowych. Na przykład o wystawę fotograficzną obrazującą rozwój miasta, jego piękno i osiągnięcia gospodarcze. O próbki reklamowe wyrobów produkowanych przez miejscowe zakłady. O wystawy prac malarzy, grafików i innych twórców związanych z Przemysłem. W miesięczniku PZM „Bryza” wyczytałam, że takie pływające ekspozycje są praktykowane na innych jednostkach, okresowo wymieniane ożywiają statek, nie mówiąc już o zainteresowaniu jakie budzą. Może by zatem artyści zrzeszeni w ZPAP pokusili się na tę formę współpracy?

Chodzi poza tym o jak najszersze kontakty korespondencyjne, o wymianę doświadczeń z organizacjami młodzieżowymi (dopominali się o to młodzi członkowie załogi, którzy tu dominują, poprzez szefa koła ZSMP IV mechanika Piotra M e l l e r a) w różnych środowiskach.

Nasi krótkofalowcy mają możliwość rozmawiania ze statkiem w paśmie 500 m, czyli na tzw. fali bezpieczeństwa. Zresztą nie brak im umiejętności, by znaleźć w eterze radiooficera...

A zainteresowania statkiem nie brak. Oto przed samym wyjazdem do Szczecina odebrałam w redakcji karteczkę z pozdrowieniami, której nadawca wspominał o wizycie na „Przemysłu” (po powrocie z rejsu statek stał początkowo przy Wałach Chrobrego, gdy nadszedł czas rozładunku trzeba było zmienić nabrzeże). Takich nieoficjalnych gości było więcej i zawsze — co u-

silnie podkreślano — mają oni prawo wstępu na pokład, jeśli tylko okoliczności będą sprzyjały odwiedzinom (mam tu na myśli miejsce postoju, bo poza Wałami Chrobrego, gdzie „Przemysłu” cumuje zazwyczaj w sąsiedztwie Liceum Morskiego na „Konstantym Maciejowiczu”, praktycznie nie ma możliwości dostać się na statek).

Przybyło nieco nowych akcentów znad Sanu. Najokazalszy z nich, to piękny dzwon — dar przemyskich ludwisarzy, który wiceprezydent wręczył załozce z życzeniami, by odmierzał jej zawsze spokojne wachty. Odezwiw się on dopiero po remoncie, gdy statek opuści stocznię i wyruszy w swój 336 rejs. A nastąpi to prawdopodobnie we wrześniu. Księgozbiór wzbogacił się o kilka cennych pozycji wydawniczych, związanych z Przemysłem, zarówno opracowań popularyzatorskich, jak i przewodników, folderów itp. Znalazły się też na statku dwie grafiki autorstwa na-

szego redakcyjnego kolegi E. Kmiecika.

Przywieźliśmy natomiast do Przemysła darowane przez kapitana: banderę, koło ratunkowe i także kamizelkę — sygnowane emblematem m/s „Przemysłu”. Ekspozyty te dołączone do makiety statku, złożą się na wystawkę w Urzędzie Miasta.

Oby stanowiły dobry omen powrotu do dawnej świetności i ożywienia kontaktów. Tym sprawom służą ludzie, a więc w grę wchodzi także obopólne odwiedziny, istnieje możliwość odbycia rejsu (o rejsie, jako formie nagrody dla zasłużonego przemysłanina roku — wspominam w trakcie spotkania). Co ponadto? — Potrzeba nam przede wszystkim serca, serdecznego uczucia, gdyż na morzu gnębi człowieka nostalgia... — podkreślano w rozmowach.

Pamiętajcie więc o tym drodzy przemysłanie!

ALICJA BOGUSŁAWSKA

OGŁASZA ZAPISY

do 2-letniego Ochotniczego Hufca Pracy dla młodzieży w wieku 18—24 lat

Hufiec gwarantuje:

- ◀ odbycie szkolenia poborowych w systemie samoobrony, a tym samym załiczenie służby wojskowej;
- ◀ naukę w zasadniczej szkole zawodowej;
- ◀ uzyskanie wykształcenia podstawowego dla nie posiadających świadectw ukończenia klasy ósmej;
- ◀ dla chętnych dodatkowe kursy specjalistyczne;
- ◀ zatrudnienie w wybranym zawodzie:
 - cieśla — monter konstrukcji drewnianych
 - murarz — tynkarz
 - zbrojarz — betoniarz
 - malarz
- ◀ zakwaterowanie w nowoczesnym hotelu w pokojach 2 — 3 osobowych;
- ◀ umundurowanie organizacyjne;
- ◀ świadczenia socjalne;

◀ udział w imprezach kulturalno-oświatowych;

◀ zwrot kosztów przejazdu oraz diety;

◀ bezpłatny przewóz do miejsca stałego zamieszkania i z powrotem raz w m-cu dla odwiedzenia rodziny.

W Hufcu możesz znaleźć możliwość zaspokojenia swoich zainteresowań, korzystania z wszelkiego rodzaju rozrywek kulturalno-oświatowych, a także czynnie uczestniczyć w pracy zespołów zainteresowań:

- fotograficznym,
- sportowym,
- dekoracyjnym,
- turystyczno-krajoznawczym,
- muzycznym.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Komenda Ochotniczego Hufca Pracy w Lesku, ul. Wincentego Pola 12 oraz Dział Spraw Pracowniczych Przedsiębiorstwa Budownictwa Rolniczego w Lesku, ul. 25-lecia PRL 12, tel. 80-31.

ZE WZGLĘDU NA OGRANICZONĄ ILOŚĆ MIEJSC — NIE ZWLEKAJ! ZGŁOŚ SIĘ NATYCHMIAST!

K-2

ZAKŁADY CHEMII GOSPODARCZEJ „POLLENA-ASTRA” w Przemysłu

ZATRUDNIĄ NATYCHMIAST

- ☆ rewidenta zakładowego (wymagane wykształcenie wyższe ekonomiczne i 4 lata praktyki);
- ☆ głównego mechanika (wymagane wykształcenie wyższe techniczne inżynier — mechanik i 4 lata praktyki).

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Dziale Służby Pracowniczej ZChG „Pollena-Astra” w Przemysłu, ul. Herburtów 14, tel. 66-31, wewn. 21 w godz. od 7 do 15.

K-3

WIELKA SZANSA DLA MŁODYCH

32—1 OCHOTNICZY HUFIEC PRACY FSZMP przy PRZEDSIĘBIORSTWIE BUDOWNICTWA ROLNICZEGO W LUBACZOWIE, UL. SZOPENA 36

ogłasza przyjęcia

z dniem 1 września br. młodzieży w wieku od 18 lat do 2-LETNIEGO STACJONARNEGO SZKOLNEGO OCHOTNICZEGO HUFCA PRACY

Hufiec zapewnia:

- zdobycie popłatnych i poszukiwanych zawodów:
 - murarz-tynkarz
 - zbrojarz-betoniarz-posadzkarz
 - monter konstrukcji żelbetowych
- zdobywanych systemem szkoły zawodowej oraz s p a w a c z a, kierowcę samochodowego w systemie kursowym;
- bezpłatne zakwaterowanie w pokojach 2 — 3 osobowych,
- całodzienne wyżywienie odpłatne 18 zł dziennie,
- bezpłatne umundurowanie organizacyjne,
- korzystanie z urządzeń kulturalno-oświatowych i sportowych przedsiębiorstwa,
- udział w kółkach zainteresowań (muzyczne, fotograficzne, sportowo-turystyczne, plastyczne),
- odbycie szkolenia poborowych,
- zatrudnienie na budowach prowadzonych przez przedsiębiorstwo z możliwością zakwaterowania względnie dojazdu do miejsca pracy.

Warunki przyjęcia:

- dowód osobisty ze stałym miejscem zameldowania i adnotacjami o zatrudnieniu (przyjęcie, zwolnienie),
- świadectwo pracy, gdy kandydat był zatrudniony,
- świadectwo ukończenia szkoły podstawowej,
- dobry stan zdrowia,
- podanie,
- życiorys,
- 4 fotografie,
- książeczka wojskowa.

Zgłoszenia osobiste lub pisemne prosimy kierować pod adresem: Sekcja Służby Pracowniczej przy PBRol. w Lubaczowie, ul. Szopena 36 lub Komenda 32—1 OHP w Lubaczowie, ul. Szopena 36.

K-3579/3

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI KOMUNALNEJ I MIESZKANIOWEJ ODDZIAŁ GOSPODARKI MIESZKANIOWEJ w PRZEMYSŁU

ZATRUDNI NATYCHMIAST

- ◆ monterów instalacji wod.-kan.-gaz.
- ◆ spawaczy gazowych.

Informacji udziela i formalności związane z przyjęciem załatwia Dział Ekonomiczny i Spraw Pracowniczych Oddziału Gospodarki Mieszkaniowej w Przemysłu, ul. Kopernika 58, pokój nr 18, tel. 34-85.

CHCESZ PODJAĆ PRACĘ NA KOLEI ? ZGŁOŚ SIĘ DO DYREKCJI REJONOWEJ KOLEI PAŃSTWOWYCH W PRZEMYSŁU Z SIEDZIBĄ W ŻURAWICY ROZRZĄDOWEJ, KTÓRA POSIADA JESZCZE WOLNE MIEJSCA PRACY W ZAWODZIE:

- manewrowy
- zwrotniczy
- konduktor
- nastawniczy
- młodszy maszynista pojazdu trakcyjnego
- robotnik niewykwalifikowany z przeznaczeniem do robót torowych oraz do przeladunku masy towarowej.

Od kandydatów do szkolenia na stanowisko manewrowego, zwrotniczego, nastawniczego i konduktora — wymagane jest wykształcenie podstawowe, zaś kandydatom do szkolenia na stanowiska młodszego maszynisty pojazdu trakcyjnego stawia się wymóg wykształcenia średniego o kierunku technicznym lub ogólnokształcącym względnie zasadniczego zawodowego o kierunku technicznym.

Kandydaci winni mieć ukończone 18 lat życia i wykazać się dobrym stanem zdrowia.

Chętni do pracy na stanowisko manewrowego, zwrotniczego i nastawniczego zgłaszają się w stacji Medyka, Przemysł, Żurawica, Jarosław, Przeworsk i Boguszów; na stanowisko konduktora — do stacji Przeworsk i Przemysł, zaś na stanowisko młodszego maszynisty pojazdu trakcyjnego w Lokomotywowni Żurawica i Przeworsk.

Odcinki Drogowe na terenie Jarosławia, Medyki, Lubaczowa oferują wolne miejsca pracy dla robotników torowych, natomiast robotników niewykwalifikowanych do przeladunku masy towarowej zatrudni Punkt Przeladunkowy w Żurawicy Rozrządowej — tel. 40—75 wewn. 491.

K-9

OGŁOSZENIA DROBNE

● USŁUGI MATRYMONIALNE poleca psycholog. Dyskrecja zapewniona. Przemysł, Paderewskiego 20/83.

● WYPOŻYCZAM I SZYJĘ suknie ślubne. Przemysł, Grunwaldzka 121/84 — Osiedle 30-lecia (Kmiecie).

● SPRZEDAM „Syrę” 104. Wiadomość: Przemysł, tel. 32-07.

● SPRZEDAM „Warburga” 353 d-lux, 6-letni. Wiadomość: Przemysł, Piłsudskiego 20/123.

● ZAMIENIĘ MIESZKANIE (pokój, kuchnia) w Przemysłu na 2-pokojowe z kuchnią. Wiadomość: Przemysł, Sienkiewicza 12a/7.

● SPRZEDAM dom 2-piętrowy, częściowo wykończony, po kupnie możliwość zamieszkania. Oferty listowe kierować do redakcji.

● SPRZEDAM willę (z wolnym mieszkaniem). Wiadomość: Przemysł, Pradzińskiego 28/1.

● UNIEWAŻNIA SIĘ pieczęć okładki o treści: „Restauracja Turystyczna w Krasiczynie. Wódka gastronomiczna”.

ZYCIĘ

TYGODNIK SPOŁECZNY ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA-KSIAZKA-RUCH”

WYDAWCA: Rzeszowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch” 35-959 Rzeszów, ul. Marchewskiego 19, tel. 354-12. REDAGUJE ZESPÓŁ ADRES REDAKCJI: 37-704 Przemysł, ul. Waryńskiego 15 (III piętro). Telefony: redaktor naczelny, sekretarz redakcji i redaktor techniczny 73-84, sekretariat i pozostała dziennikarska 22-00.

WARUNKI PRENUMERATY: kwartalna — 26 zł, półroczna — 52 zł, roczna 104 zł. Prenumerate przyjmują oddziały Przedsiębiorstwa Unowocześnień Pracy i Książki w Rzeszowie. Terminy: do 25 listopada na cały nadchodzący rok, natomiast prenumerate miesięczna, kwartalna i półroczna załatwuje można do dnia 10 każdego miesiąca (wzłątek stanowią grudzień poprzedzającego ten okres. Prenumerate ze zleceniami wysyłki za granicę, która koszt o 50 proc. wyższa od prenumeraty krajowej, przyjmuje RSW „Prasa-Książka-Ruch” — Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw w Warszawie, ul. Towarowa 28 konto PKO nr 1531-71 w terminach obowiązujących w numerach krajowych.

OGŁOSZENIA: Biuro Ogłoszeń i Reklam w Rzeszowie, kod 35-215, ul. Marszałkowska 9, tel. 346-52 oraz sekretariat redakcji. Za przesłane ogłoszeń nie odpowiadamy.

MATERIAŁÓW NIE ZAMÓWIONYCH REDAKCJA NIE ZWRACA. DRUK: Rzeszowskie Zakłady Graficzne. Numer indeksu 36-518, J-8

SPÓLDZIELCZA IZBA PAMIĘCI

W budynku Banku Spółdzielczego w Orlach otwarto izbę pamięci — takie małe muzeum poświęcone działalności spółdzielczości oszczędnościowo-pożyczkowej od zarania jej powstania na zie-

miach obecnego województwa przemyskiego po dzień dzisiejszy. Zgromadzono ciekawe dokumenty: statuty, umowy, stare zdjęcia stemple kasowe sprzed dziesiątków lat, trzeba bowiem wiedzieć, że niektóre banki spółdzielcze działają

ponad 100 lat. Np. BS w Gaci powstał w 1868 roku, a więc w 5 lat po założeniu pierwszego Towarzystwa Pożyczkowego w kraju (w Poznaniu), tylko o 2 lata młodszy jest BS w Przemysłu. 110 lat liczy sobie BS w Dubiecku



Fragment ekspozycji z portretami: Stefczyka — organizatora kas spółdzielczych w Polsce i Edmunda Krzana — założyciela Banku Rzemieślników i Rolników w Przemysłu w 1870 roku. Fot. TZ.

ZABRAŁ RAZEM Z KIESZENIAMI PIENIĄDZE

Późnym wieczorem na koncowym przystanku w Witoldówku zatrzymał się autobus MPK. Wśród wysiadających znalazł się Wojciech Ch., który przyjechał tu uzgodnić ze znajomym zakup porzeczek. Niestety, nie miał szczęścia dotrzeć do miejsca przeznaczenia. W niewielkiej odległości od przystanku zaatakował go nieznanemu mężczyzna. Po silnym ciosie w głowę Wojciech Ch. stracił przytomność i upadł na ziemię. Napastnik zajął się okradaniem ofiary i trzeba przyznać uwinął się z tym błyskawicznie. Zegarek, gotówkę, dowód osobisty i in-

ne dokumenty zabrał razem z... kieszeniami marynarki, które wyciął przy pomocy ostrego narzędzia. Po dokonaniu napadu rabuś zbiegł z miejsca przestępstwa, pozostawiając leżące na drodze, nieprzytomnego Wojciecha Ch. Napadniętego odnaleźli mieszkańcy pobliskich zabudowań i wezwali pogotowie. Po dokonaniu badań okazało się, iż Wojciech Ch. doznał obrażeń w postaci złamania kości nosa, krwiaka zatoki szczękowej, otarę naskórka twarzy.

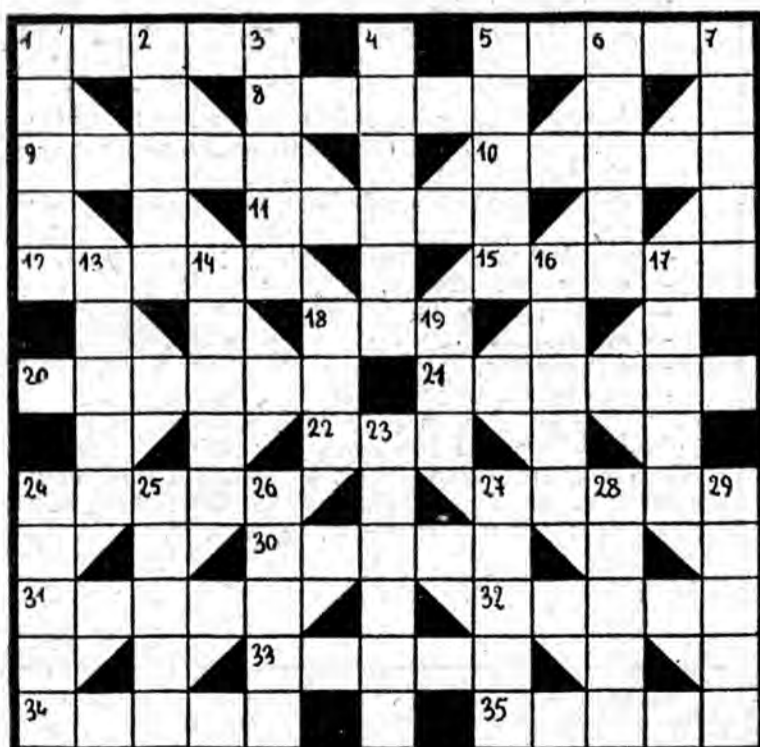
W wyniku przeprowadzonego dochodzenia zatrzymano w charakterze podejrzanego

Włodzimierza S., zamieszkałego w Witoldówku. Okazało się, iż feralnego dnia pił on z kolegami wódkę i piwo w Przemysłu, by potem wsiąść do autobusu, w którym znajdował się też Wojciech Ch..

Na podstawie zebranego materiału Sąd Rejonowy w Przemysłu skazał Włodzimierza S. na 3 lata i 6 miesięcy pozbawienia wolności, wymierzył mu 15 000 zł grzywny, i pozbawił praw publicznych na okres 4 lat. Wyrok nie jest prawomocny, rewizję wniosł obrońca oskarżonego.

(j-cz)

KRZYŻÓWKA



POZIOMO 1) bogata epoka, 5) zbiornik wodny, 8) tarcza Zeusa, 9) wodna bylina z rodziny grzebieniowatych, 10) odmierza czas, 11) drugi pokos (raw), 12) spalił Rzym, 15) jeszcze nie dzień, 18) rzeka we Włoszech, 20) zdobi głowę monarchy, 21) piąty satelita Uranu, 22) chodzi do tyłu, 24) kuchenny nóż, 27) tymczasowy budynek, 30) np. „Wolny strzelec” Webera, 31) cygański obóz, 32) postać z „Pana Tadeusza”, 33) antonim katody, 34) zwój papieru, 35) do notatek.

PIONOWO: 1) statek latający bez własnego napędu, 2) krasomówca, 3) pozwala pracować w głębinach, 4) stolica Albanii, 5) turecki rynek, 6) duży garnek, 7) pracuje pod wodą, 13) futrzany szal, 14) twarda skała, 16) scena cyrkowa, 17) okres w dziejach, 18) członek Izby Lordów, 19) urządzenie do budowy statków, 23) jeszcze nie sędzia, 24) wojownik Czyngis-chana, 25) zwierzę futerkowe, 26) święta księga Islamu, 27) jeden ze znaków zodiaku, 28) inaczej niżka, 29) owoc palmy kokosowej.

Termin nadsyłania rozwiązań — **WYŁĄCZNIE NA KARTACH POCZTOWYCH** — dwa tygodnie. Prawidłowe rozwiązania wezmą udział w losowaniu nagród książkowych.

JERZY LESZCZYŃSKI

FRASZKI

INFORMACJA

Dobre i tanie —
oddzielnie
dostaniesz.

SZCZERZE MÓWIĄC

Mówię, co myślę, lecz i to
mało —
wymyślać chybaby
należało

WALKA Z HONOREM

Z tego, że ktoś walczy
z honorem, wynika
czasem to, że honor
wziął za przeciwnika.

LILIA

Znak niewinności —
i nietrwałości.

PORZĄDNY

Z m i a t a
z tego świata.



Pani też była w Australii?...

DZIĘKUJEMY!

Z Albeny napisali do nas pp. Krystyna i Ryszard Zajączkowsy. Będąc w Kolbuszowej pamiętał o „Życiu” p. Józef Krawczyk, zaś w Kolobrzegu — p. Stanisław Łapiński. Otrzymałszy ponadto wiele oryginalne pozdrowienia od uczestników kolonii letniej w Kętrzynie, zorganizowanej tam przez Zakłady Automatyki „Mera-Polna” w Przemysłu.



— Mówią, że w waszej brigadzie są duże odpady...

Rys. E. KMIECIK



Przeworskiemu ZOO z kwiatów przybyło małe stoniatko.

Fot. T. ZIEMBOLEWSKA